N^ro^ 15. ROK 1836. SRODA 20 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Fabiana i Sebas.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Sobiesływa.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27"9"', 153	0°, 0	1"'. 92	Pł. Zachodni wicher	Pochmurno	Snieg.
19 12	0, 582	— 2, 6	1. 24	Pn. Zachodni mocny	,, ,,	
3	1, 662	— 3, 6	1, 09	Pł. Zachodni mocny	,, ,,	
9	3, 726	— 5, 6	1. 05	Zachodni mocny	Pogoda z Chmurami	

Część Urzędowa

LOTERYA KRAJOWA.

W 695 ciągnieniu d. 20 Stycznia 1836 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

15. — 32. — 38. — 23. — 25.

Przyszłe Ciągnienie 696 przypada d. 27 Stycznia 1836 r.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 18 i 19 Stycz: 1836 roku	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4 Zł	4 gr
Korzec Pszenicy..	11	15	10	12	10	—	8	15
— Zyta...	6	10	6	—	5	21	—	—
— Jęczmien:	6	10	6	6	6	—	—	—
— Owsa	4	6	4	—	—	—	—	—
— Grochu.....	10	—	9	15	9	—	—	—
— Jagieł.......	19	—	18	15	17	9	—	—
— Rzepaku ..	30	—	27	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu dnia 15 *Stycznia* 1836 *r.*

Wół ważący mięsa czystego funtów —, złp. —; funtów 500 złp. —; funtów 450, złp. —; funtów 300 złp 93; funtów 250, złp. 81. Krowa średnia tłusta ważąca mięsa funtów 300 kosztuje złp. 91; chuda ważąca mięsa funtów 150 kosztuje złp. 43; Cielę średnie ważące mięsa funtów 36 kosztuje złp. 9 gr. 15 Wieprz średni spaśny ważący mięsa funtów 273 kosztuje złp. 91; chudy ważący mięsa funtów 172 kosztuje zł. 43. Skop średui ważący funtów —, kosztuje zł. — gr: —.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

(*A. N.*) Z ciężkiej niemocy nóg, biegłością w sztuce i troskliwą starannością W. Dra Dębosz w przeciągu kilku tygodni zupełnie wyleczony, nie mogę przemilczeć i nie oddać hołdu uwielbienia znakomitemu jego talentowi, wynurzając mu niniejszém publicznie niewygasłą wdzięczność.

Kraków d. 20 Stycznia 1836 r.
Józef Głębocki.

Polska. W dniu 13 stycznia, jako rozpoczynającym Nowy Rok według kalendarza v. s. Feldmarszałek Xiąże Warszawski, Namiestnik w Królestwie Polskiem, przyjmował powinszowania władz duchownych, wojskowych i cywilnych, konsulów zagranicznych, oraz wielu znakomitych osób na ten cel z prowincyi przybyłych. — O godzinie 10 z wieczora rozpoczął się u xięztwa Warszawskich bal kostiumowy w sali kolumnowéj w zamku. Każdy prawie naród miał w téj sali swych reprezentantów, od gorących stref Hiszpanii, aż do lodowatych skał Laponii. Węgierka w kołpaku, do nadobnéj twarzyczki i czarnych oczu, łączyła ubiór gęsto okryty brylantami. Burgundka bogatemi i gustownemi naramiennikami powszechną zajmowała uwagę. Kalabryanki odznaczyły się świeżością i doborem kolorów ubrania. Między Hiszpankami, celowały kostiumy: Katalońskiéj damy, wieśniaczki z téjże prowincyi, Andaluzanki i Aragonki. Z Greczynek zachwycała piękna Atenka, niemniéj były piękne Szwajcarki i Kozaczka. Z kostiumów charakterystycznych Peruańska xieni słońca jaśniała blaskiem dyamentowego słońca u piersi, i dyademu wieńczącego głowę. Chwalono powszechnie strój żydówki, z średnich wieków, Sułtanki. Katarzyny Malipierr i z nowego dramatu Wiktora Hugo, *Angelo*, Michaliny z opery Michalina; Titii z dramatu *la Nonne sanglante*; Fanchetki z komedyi Isaura; Rachelli z opery *Żydowka*, Esterki z dramatu Ben Dawid. Były nadto bardzo piękne kostiumy: gotycko-francuzki w kolorach biały z ponsowym, młodej dziewicy z Florencyi, narzeczonéj, domino blondynowe na tle niebieskiem, francuzkie z czasów Ludwika 12go. Między kostiumami *de fantasie* balowemi, odznaczył się zawoj gazowy z ozdobami rozmaitych kolorów i złotemi piorami, oraz ubiory na głowie z pysznych piór rajskich. Około pierwszéj dano swiętną wieczerzą, po któréj tańce długo w noc trwały.

Francya. Pan Dupin przy objęciu prezesostwa izby deputowanych rzekł między innemi: »Jeżeli na poprzednich posiedzeniach zaburzenia w stolicy wywierały niekiedy swój wpływ i na tę izbę, to spodziewan się, że głęboka uszczęśliwiająca cisza, która teraz w kraju panuje, rozciągnie swój wpływ i do téj sali. Walka będzie zupełnie parlamentową, będzie z godnością prowadzona a interessa krajowe będą szlachetnie i swobodnie rozbierane. · Społubieganie od takich rzeczy nieodłączne, odezwie się tylko w gorliwości o dobro powszechne, i każdy odniesie z sobą przekonanie, że wielką powinność szlachetnie wypełnił.» Jeden dziennik paryzki robi takie uwagi o teraźniejszem posiedzeniu izby deputowanych: »Pan Dupin już więcéj nie jest parem, ale tylko pomocnikiem. To się pokazało w jego mowie, w któréj już nie występuje jako prezes przeszłego roku, kiedy rządowi swój program dyktował, system rozwijał i stawał na czele stronnictwa. Niemożna się spodziewać najmniejszéj oppozycyi, większość izby opanowali ministrowie, a najdrażliwsze pytanie, to jest Stany Zjednoczone, blizkiem jest rozstrzygnienia. Mowa Jaksona potwierdza bezpośredni wpływ Ludwika Filipa na sprawy dyplomatyczne. On sam przyjął w téj sprawie pośrednictwo Anglii, mimo uporczywego oporu xięcia Broglie, on sam po odrzuceniu przez izbę deputowanych wypłaty 25 milijonów zapewniał posła amerykańskiego, że to czcza formalność. Niemożna się na to uskarżać, bo on sam najlepiéj pojmuje, co jest dobrem i pożytecznem w stosunkach jednego państwa do drugiego.»— Xiąże Orleanu jest znacznie słaby po trudach wyprawy algierskiéj. Już ostyga zapał, który powstał z téj wyprawy. Wyznają teraz, iż żadnego skutku nieosiągnięto, i że każdego roku trzeba takie wyprawy robić, dla postrachu Arabów.— Na teraźniejszych posiedzeniach sejmowych zażąda ministeryum wyposażenia Krolowéj Belgów i jakiéj dzielnicy dla xięcia Nemours.— Mejerber napisał nową operę, która wkrótce będzie graną, pod tytułem: *Noc S. Bartłomieja*; główną sceną jest rzeź Hugonotów,

do któréj wszystkie dzwony paryzkie hasło dają. Gdy tego orkiestra wykonać niemogła, pan Duponchel naczelnik opery, niewzdrygnął się kosztów i kazał ulać 6 dzwonów. Gdy te ulano, spostrzegł dopiero, iż na nie niebyło miejsca, architekci bowiem oświadczyli, że mury teatru nie zniosą takiego ciężaru. Z tego powodu musiano się ograniczyć na 2ch dzwonach. GBV.

Hiszpania. Gazeta dworska zawiera pismo Mendizabala do deputacyi prowincyonalnych, w którem on mówi, że prowincya Alawa wyświadczyła znakomitą przysługę krajowi przyrzekłszy dostawić żywności dla 15,000 piechoty i 1000 jazdy pod bardzo umiarkowanemi warunkami. Królowa przyjęła tę ofiarę, i życząc sobie, aby to postępowanie rozciągło się do innych prowincyi wojskiem obsadzonych, rozkazała, aby je zawiadomiono o warunkach téj umowy. Minister ogłasza te warunki i zwraca uwagę na ich wielkie korzyści. Dodaje przytem, iż królowa jest przekonana, że deputacye okażą w tem zdarzeniu ten sam patryotyzm, którym się ciągle odznaczały, i że największą nagrodę znajdą w osiągnieniu pomyślnego skutku i w przekonaniu, iż się dobrze zasłużyły ojczyznie.— Taż gazeta ogłasza następny rachunek: zaciąg 100,000 wojska, który po wyłączeniu prowincyi Katalonii i Nawarry do 81,375 ludzi się zmniejszył, osiągnął dotąd następujący skutek: Zaciągnięto rzeczywiście 46983 ludzi, okupiło się 3704 osób, co skarbowi przyniosło 15,870,000 realów i 689 koni, 30,000 ludzi jeszcze brakuje. Do służby polowéj powołano już 22,120 rekrutów.— Jenerał Kordowa ogłosił 3 zbuntowane prowincye za będące w stanie oblężenia, i wszystko wojsko hiszpańskie, angielskie, portugalskie i legija francuzka nadciąga ku téj stronie.— Zapewniają, iż podług planu ułożonego przez ministra wojny Almodowar, jenerałowie Kordowa i Evans z 20 do 300,000 wojska nowozaciążnego obsadzą Pirenee.— Karolistowskie dzienniki utrzymują, że Mina będzie wkrótce zewsząd zamknięty w Katalonii, oraz iż zamyśla o wymuszonéj pożyczce, jak w roku 1820, o któréj jeszcze mieszkańcy niezapomnieli. Karoliści twierdzą, iż w wielu utarczkach w Katalonii, o których niebyło żadnego doniesienia, odnieśli zwycięztwo. Siłę swoją w téj prowincyi podają na 22,363 piechoty a 395 konnicy.— Gazety francuzkie donoszą: »Don Karlos odbył w Onate przegląd 18,000 wojska. Mimo licznych dostaw sukna i innych rzeczy, przez Pirenee nadsyłanych, są nawarscy Karoliści źle ubrani. Lecz ich zapałowi dla Don Karlosa nic zrównać niemoże, każdy z nich obiecuje sobie pochód do Madrytu za nadejściem wiosny. Karoliści Biskai i Guipozkoi żyją w obfitości, dostają codziennie półtora funta chleba, funt mięsa i półbutelki wina, Nawarczykowie zaś dostają połowę wszystkiego. Krystynowie najżyzniejszą część Nawarry obsadzili wojskiem. W kwaterze Don Karlosa zajmują się ubraniem 7000 ludzi. Konie dla jazdy przybywają codziennie. Pułkownicy i podpułkownicy sami ujeżdżają konie.— Krystynowie starają się umorzyć głodem swoich przeciwników, i rzeczywiście środki żywności w Nawarze stają się rzadszemi, gdyż tam niemożna wcale prowadzić handlu mułami. Krystynowie uważają Nawarrę za ognisko powstania, dla tego wszelkiemi środkami usiłują przygnębić tę prowincyą. Ranni Karoliści źle są opatrywani. Gdy niedawno ujęto kilku, lud chciał ich pozabijać, i wojsko musiało ich bagnetami zasłonić.— Zbrojownie dostarczają co tydzień 1500 karabinów dla Karolistów. Niezbywa również na prochu, gdyż Nawarra obfituje w saletrę i siarkę.— Z Korunny donoszą, iż parowy statek angielski przywiózł tam 12,000 sztuk broni dla Krystynów.— Jeden żołnierz z legii cudzoziemskiéj donosi w liście: »Od naszego przybycia do Hiszpanii jesteśmy postrachem Karolistów, tak dalece że nas legiją piekielną nazywają. Wszędzie gdzieśmy się z niemi starli, zawsze ich pobiliśmy. Z początku bili się z nami dobrze, ale gdy kilkakrotnie naszego sposobu walczenia doświadczyli, i

my im jedno stanowisko po drugiem z bagnetem w ręku wydarliśmy, stracili odwagę. W rozmaitych utarczkach z nimi, zabiliśmy im wielu ludzi, a 2500 wzięliśmy do niewoli, których dowódcami powiększéj części byli zakonnicy.»— Wielkorządca Aragonii doniósł do Madrytu, że 3000 Karolistów zgłosiło się do niego, z żądaniem amnestyi. Ta wiadomość nadeszła podczas walki byków i wzbudziła powszechną radość. Gazeta dworska ogłaszając to doniesienie, zachęca do naśladowania tego przykładu. GPS.

Egipt. Angielska gazeta *Kronika poranna* donosi z Alexandryi, iż Mehmed Ali za nadejściem wiosny rozpocznie znowu nieprzyjacielskie kroki z Sułtanem, swoim zwierzchnikiem.— Rząd angielski w Malcie otrzymał następujące postanowienie Mehmeda Alego za pośrednictwem swego konsula w Alexandryi: »Rząd egipski przyjmował ciągle z największą ochotą Europejczyków, ktorzy się starają rozkrzewiać w kraju cywilizacyą i sztuki. Lecz na nieszczęście bywa między nimi wielu obieżyświatów, niegodnych gościnnéj opieki, którzy wielokrotnie w Kairze i Alexandryi dali powód do wielkich niespokojności. Znieważenie władz, bezwstydne przemycanie, kłótnie i zabijatyki, tego wszystkiego dopuścili się ci ludzie. Taki stan rzeczy niemoże być cierpiany. Jego wysokość Mehmed Ali pragnąc swój lud spokojność kochający, od takich zdrożności zabezpieczyć, postanowił co następuje: 1) Od 15 stycznia 1836 r. ktokolwiek do Egiptu przybwa, aby w nim osieść, powinien wykazać środki utrzymania; musi także złożyć rękojmię znanych mieszkańców, którzy zaręczą za jego dobre postępowanie. 2) Wszyscy europejczykowie teraz w Egipcie żyjący mają niezwłocznie wypełnić powyższe warunki. 3) Każdy kapitan okrętowy, przywożący podróżnych do Egiptu, którzy nie mogą dać za siebie żadnéj rękojmi, jest obowiązany swoim kosztem odwieźć ich do Europy. GBV.

Rozmaitosci. W roku 1812 pewien oficer angielski postrzelony został kulą karabinową w prawe ucho, która mu karkiem wyszła; chociaż po długiej chorobie przyszedł do zdrowia, jednakże głowa jego, skrzywiona na prawe ramie, już się wyprostować nie mogła. W bitwie pod Waterlóo 1815 roku tenże sam oficer dostał postrzał w lewe ucho, kula wyszła znowu karkiem o pół cala tylko od dawniejszéj rany. Postrzał ten naprostował głowę na dawniejsze miejsce. Mógłby ktoś wziąść to za bajkę z tysiąca nocy, lecz przeciwnie, jestto dosłowna prawda, oficer ten nazywa się Worsléj, żyjący dotąd w Nottinhamshire. — W Atenach głoszą teraz smiałość okrętowego kapitana Jana Wukart, który przedawszy w Kadyxie ładunek swój i okręt, gdy nieznalazł żadnego okrętu odpływającego do Grecyi, wsiadł z dwoma majtkami na czólno i w 32 dniach odbył tę długą drogę z Kadyxu do Spezzia.— Na niektórych statkach parowych w północnéj Anglii opłata od osoby tak zniżoną została, iż podróżny od jednéj mili angielskiéj nie płaci więcéj, jak trzy grosze. Jeżeli się to utrzyma i powszechnie przyjętem będzie, natenczas podroże staną się podobne do wielkiéj wędrówki ludów. (R. L.)

Pewien amerykanin przesłał lordowi Russel w upominku pierścionek złoty zawierający włosy Wasyngtona.— Składki na pomnik dla hrabiego Grej, wynoszą już 80,000 złp. Na jednym z celniejszych placów w Newcastel, będzie wystawiona kolumna, z jego posągiem na wierzchu.— Księgarz Ladvocat bawi teraz w Londynie, gdzie pojechał dla porozumienia się z xięciem Canino (Lucyanem Bonaparte), względem wydania pamiętników tego sławnego męża, które jak zapewniają, ośm tomów w osemce tworzyć będą. — Dzienniki belgijskie donoszą, iż pan Marhal zegarmistrz i mechanik w Bruxelli wynalazł nowy system koloi żelaznych i otrzymał na to patent od rządu na lat 10. Marchal nadał swojemu wynalazkowi nazwisko *ruchome koleje*, te bowiem koleje razem z wozem, który niosą, posuwają się. Zapewniają, że system ten tak do pocztowych jako też i prywatnych pojazdów, zgoła do wszelkiego rodzaju wozów, z łatwością zastosowany być może. Wozy podług téj nowéj metody sporządzone, równie jak dotychczasowe, po wszelkich zwyczajnych drogach i kolejach prowadzone i wszelkiego rodzaju siłą poruszone być mogą. (G. C. W.)